



krótko

Zaproszenia z Nysy

DROGA KRZYŻOWA.

Akademicka Droga Krzyżowa 15 kwietnia o godz. 19.30 rozpocznie się przy budynku głównym PWSZ przy ul. Chodowieckiego. Zaprasza FDA „Fraternia”. Studenci przejdą ulicami miasta do kościoła śś. Piotra i Pawła.

CZUWANIE. W Domu

Dobrego Pasterza (ul. Rodziewiczówny 15) 16 kwietnia odbędzie się comiesięczne Misyjne Czuwanie Młodych, które poprowadzą werbiści: o. Damian Piątkowiak i o. Tomasz Bujarski. Rozpoczęcie o godz. 19.00 Drogą Krzyżową, w programie m.in.: konferencja, spotkania w grupach, koncert, Eucharystia. Zakończenie ok. 2.00. Szczegółowy plan na stronie www.czuwania.pl.

Czuwanie z Janem Pawłem II

Życie, nie śmierć

Ponad 200 osób spędziło noc z 2 na 3 kwietnia na **Górze Świętej Anny**.

Warto poświęcić jeden wieczór, żeby rocznicy śmierci Jana Pawła II nie spędzać przed telewizorem, ale przeżyć głębiej. Myślę, że dzieci też wyniosą coś wartościowego z tego spotkania – mówi Małgorzata Gruszka, która przyjechała z Zalesia Śl. z mężem Norbertem oraz córeczkami Marzenką i Anią. – Nie skupiamy się na godzinie śmierci Jana Pawła II, ale na całym jego pięknym życiu. Wzmacniamy w sobie te chwile, kiedy Jan Paweł II był nam szczególnie bliski. To są przeżycia jego świętości, które będą nas prowadzić ku Światłu Jezusa – podkreśla o. Wit M. Bołd, magister franciszkańskich kleryków z Wrocławia. Czuwanie rozpoczęło się nieszpornami, potem wystąpił klerycki teatr z seminarium w Panewnikach, prezentując komedię „Szewe Walenty zakonnikiem”. – Teatr odegrał ważną rolę w życiu Karola Wojtyły – przypo-



Modlitwa pod pomnikiem papieża

mniał o. Augustyn M. Feliszek, który wraz z o. Jozuem G. Szymańskim prowadził czuwanie przygotowane przez Franciszkańskie Duszpasterstwo Młodzieży. – Pierwszy raz jesteśmy tu na czuwaniu w rocznicę śmierci Jana Pawła II. Chcieliśmy być, bo za miesiąc jego beatyfikacja – mówi Elfrida Kiel z Antoniowa, która przyjechała z mężem i sasiadką. Wśród uczestników przeważała młodzież. – Zawsze chciałem wziąć

udział w spotkaniu z papieżem, za jego życia to się nie udało, dlatego jestem tu dzisiaj – tłumaczy Mariusz Michalik, który z grupą 44-osobową przyjechał na Górę Świętej Anny ze Zduńskiej Woli. Droga Krzyżowa w grocie lurdzkiej, Msza św. o północy w bazylice, oglądanie fragmentów filmów o Janie Pawle II i adoracja Najświętszego Sakramentu wypełniły tę noc prawie do świtu.

ak

Remont postępuje



Po pożarze całe życie Jełowej koncentruje się wokół kościoła, tutaj gromadzi się codziennie najwięcej osób, samochodów, traktorów z przyczepami. Pracują liczne firmy. A parafianie porządkują otoczenie kościoła. Z odległości kilkuset metrów widać dźwig i osoby pracujące na dachu. Aktualnie trwa wymiana belek i desek. Remont przebiega sprawnie, założona została nowa instalacja elektryczna i nagłaśniająca, wewnątrz kościoła wraz z zakrystią jest wysuszone, gotowe do malowania. Ustawiono rusztowanie z solidną platformą umożliwiającą restaurację sufitu. Są już nowe schody prowadzące na chór i wieżę. Od strony zakrystii zewnętrzna strona kościoła jest osuszona z fundamentem włącznie. ■

Na dachu kościoła w Jełowej

Nowoczesne nauczanie

EDUKACJA. 1 kwietnia w PSP 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Opolu odbyła się konferencja naukowo-metodyczna pt. „Chcesz pomóc? Poznaj i zastosuj współczesne metody terapeutyczne”, na którą zaproszono pedagogów, psychologów i terapeutów z całego regionu. – Edukacja integracyjna wymaga odpowiedzialności i wiedzy, stąd pomysł na zorganizowanie cyklu konferencji – podkreśla Alicja Mielniczuk, dyrektor PSP 5. stu uczestników spotkania wzięło udział nie tylko w części wykładowej, ale i w warsztatach, m.in. z kynoterapii czy gry na bębnach afrykańskich. Dzieleń się doświadczeniem w pracy z uczniem o specjalnych potrze-

bach edukacyjnych towarzyszyła refleksja nad charakterystyką środowiska szkolnego, do której zachęcił ks. Łukasz Piórkowski, psycholog i dyrektor programy Centrum Jana Pawła II w Krakowie. Wskazywał na coraz powszechniejszy zanik szacunku dla wiedzy, traktowanie nauczycieli jako tych, którzy mają uczyć, ale nie wymagać, a przybliżając tematykę stresu i odpoczynku, diagnozował: – Wciąż gonimy. Ale dokąd? Co czwarty Polak nie ma w ogóle czasu dla siebie. Pracoholizm utwierdza ludzi w przekonaniu o byciu niezastąpionym. Trzeba nauczyć się odpoczywania, by nie stracić głowy i serca.

Być kobietą, być mężczyzną

DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE. Na drugim spotkaniu w ramach Akademii Damsko-Męskiej, organizowanej przez DA „Resurrexit”, sala na Politechnice Opolskiej wypełniła się po brzegi. Gościem studentów był Jacek Pulikowski, mąż i ojciec, zaangażowany w duszpasterstwo rodzin, który opowiadał o różnicach między kobietami i mężczyznami. – Gdy tych różnic nie rozumiemy, w relacjach wzajemnie nie dajemy sobie tego, czego najbardziej potrzebujemy – podkreślał Jacek Pulikowski, który mówił również o dwóch ścieżkach zbliżania się do siebie dziewczyny i chłopaka:

drodze pożądlivosti i drodze czystości. – Z całą odpowiedzialnością mówię, że nie znam zawartego w czystości małżeństwa, które by się rozpadło – wskazywał. Warto postawić na czystość przed ślubem. Wiedzą to młodzi z „Resurrexit”, którzy 1 kwietnia zorganizowali pierwsze spotkanie Ruchu Czystych Serc. Była wówczas możliwość zapoznania się z ideą ruchu łączącego osoby szczególnie troszczące się o rozwój swoich relacji z Bogiem i drugim człowiekiem, świadomie dojrzewające do prawdziwej, pięknej i czystej miłości, poprzez dbałość o czystość swych serc i ciał.

Wybory do rad dzielnic

OPOLE. 17 kwietnia w stolicy województwa opolskiego odbędą się wybory do rad pięciu dzielnic: w Gosławicach, gdzie zgłosiło się 16 kandydatów, w Grudziach – 20, w Nowej Wsi Królewskiej – 21,

w Zakrzowie – 18. Jedynie w Bierkowicach wybory nie są potrzebne, gdyż chęć zasiadania w radzie wyraziło 15 osób, co stanowi minimalny pułap, zatem wszyscy kandydaci wchodzić w skład tej rady.



Swoich przedstawicieli wybiorą m.in. mieszkańcy Gosławic

ANNA KWAŚNICKA

Posiedzenie nowej Rady Kapłańskiej

DIECEZJA. Prawo kościelne wymaga, by w każdej diecezji istniała Rada Kapłańska. Jest ona organem doradczym biskupa. Jako taka pełni ważną rolę w obiegu informacji w lokalnym Kościele. Chodzi o kierunek ich przepływu z terenu do biskupa, ale także o opiniowanie, pomoc w podejmowaniu decyzji. W środę 30 marca zebrała się w Opolu po raz pierwszy Rada Kapłańska nowej kadencji. Część rady stanowią księża powołani w wyborach, część należy do niej

z racji sprawowanej w diecezji funkcji. Radzie zawsze przewodniczy biskup ordynariusz. Prace rady koordynuje sekretarz. Został nim wybrany ks. dr hab. Tadeusz Dola, dobrze znany w środowisku uniwersyteckim, ale i w duszpasterstwie więziennym. Na pierwszym posiedzeniu poruszono kilka tematów życia księży, funkcjonowania parafii, także duszpasterstwa. Obrady były żywe, tematy ważne i aktualne.

th

Sprostowanie

Z przykrością przyjęliśmy list członków zespołu Attonare, który wykonał cykl pięknych koncertów, zbierając pieniądze dla podopiecznych Fundacji Domowego Hospicjum dla Dzieci w Opolu. Dochód z występów został przeznaczony na zakup sprzętu medycznego, m.in. ssaków elektrycznych, o czym autorka tekstu napisała w relacji. Nie podejrzewaliśmy, że nadany przez nas tytuł „Muzyka dla ssaków” ktokolwiek może zinterpretować w sposób, jakoby wyraz „ssaki” odnosił się do adresatów bądź beneficjentów tych występów. Za niefortunne nieporozumienie przepraszamy autorkę

tekstu, muzyków z Attonare oraz wszystkich, którzy mogli poczuć się dotknięci.

Barbara Jaworska,
Katarzyna Grygierczyk,
sekretariat
dotyków diecezjalnych

GOŚĆ OPOLSKI

opole@gosciedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny



W Akademii Damsko-Męskiej wzięli udział nie tylko studenci, ale również licealiści, narzeczeni i małżonkowie

Między Słowami

Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Arcykapłan

Kapłan zwany też najwyższym. W Biblii chodzi o arcykapłana Boga Jahwe. Tradycja wywodzi się od Mojżesza, który na polecenie Boga namaścił swego brata Aarona na arcykapłana. Tylko jego potomkowie mogli tę funkcję sprawować. Arcykapłani cieszyli się wielką powagą w sprawach religijnych i cywilnych, stojąc na czele Sanhedrynu. Oni przewodniczyli najważniejszym obrzędom religijnym w świątyni i byli stróżami jej świętości. W późniejszych czasach byli również naturalnymi reprezentantami całego narodu, co uznawały także władze rzymskie. To okazało się jednak ślepy mąż, prowadzącym do politycznego uzależnienia ich funkcji od imperialnej władzy cesarzy do tego stopnia, że od cesarskiego namiestnika zależało, kto i jak długo tę funkcję będzie piastował. Arcykapłanami w liczbie mnogiej nazywano członków arystokratycznych rodów kapłańskich. Tytuł arcykapłana został w Liście do Hebrajczyków przypisany Jezusowi. Jest to o tyle zaskakujące w świetle tradycji judaistycznej, że Jezus nie pochodził z rodu Aarona, nie mógł więc tej godności na ziemi piastować. Autor listu nazywa Jezusa „arcykapłanem na wzór Melchizedeka”, poświęcając tematowi wiele uwagi.

OTWÓRZ:

MT 26,3NN; HBR 5,1NN



ANNA KWASNICKA

Liturgiom celebrowanym w katedrze każdego roku przewodniczą biskupi diecezji opolskiej

Na antenie rozgłośni diecezjalnej

Pascha bez reklam

Celebracje Męki, Śmierci i Zmartwychwstania odprawiane w opolskiej katedrze będą transmitowane przez Radio Plus Opole.

Nasza propozycja kierowana jest do osób chorych i starszych, które nie będą mogły uczestniczyć w liturgiach Triduum Paschalnego w swoich parafiach. Oprócz liturgii wieczornych w tym roku po raz pierwszy będziemy transmitować także Mszę Krzyżma Świętego i Ciemne Jutrznie – podkreśla ks. Krzysztof Faber, dyrektor rozgłośni.

W tych dniach nie będą nadawane reklamy, zmieni się również lista emitowanych utworów muzycznych. – Chcemy, by na antenie zachowany był charakter tych najważniejszych dni roku kościelnego. W Wielki Czwartek, kiedy wspominamy ustanowienie przez Jezusa Chrystusa sakramentu kapłaństwa, chcemy audycje poświęcić księżom – wyjaśnia ks. Krzysztof Faber. Będą rozmowy z kapłanami i na temat kapłaństwa, również w kontekście zbliżającej się beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II. Natomiast Wielki Piątek i Wielka Sobota, jako dni o charakterze pokutnym, które przygotowują nas do świętowania Zmartwychwstania Pańskiego, również taki charakter będą miały na antenie. – W piątek o godz. 15,00 przygotowaliśmy dla

sluchaczy Drogę Krzyżową – zachęca ks. Faber, dodając, że w Niedzielę Palmową zaprasza diecezjan na godz. 19,30 do katedry opolskiej na „Pasje” w wykonaniu Teatru-A.ana

Transmitowane nabożeństwa:

WIELKI CZWARTEK:

9.30 – Msza Krzyżma
18.30 – Liturgia Wieczerniej Pańskiej

WIELKI PIĄTEK:

7.00 – Ciemna Jutrznia
18.30 – Liturgia Męki Pańskiej

WIELKA SOBOTA:

7.00 – Ciemna Jutrznia
20.00 – Wigilia Paschalna
NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA
10.30 – Msza wielkanocna

Liturgiczny ruch śpiewaczy

Wspólnym głosem na chwałę Bożą

Zbliża się XIV Przegląd Chórów Parafialnych Diecezji Opolskiej. Zgłoszenia przyjmowane są do końca kwietnia br.

Tegoroczny przegląd, który odbędzie się 28 maja w kościele seminarium-akademickim św. Jadwigi Śląskiej (Opole, ul. Drzymały 1a), będzie miał charakter konkursowy. Każdy z uczestniczących chórów jest zobowiązany do wykonania utworu o tema-

Prezentacje chórów odbędą się w kościele seminarium-akademickim w Opolu



ANNA KWASNICKA

tyce eucharystycznej, utworu obojętnego „Śpiewajcie Panu nową pieśń” Heinricha Schützera oraz wybranej pieśni z dowolnego okresu liturgicznego. Pisemne zgłoszenia należy składać do końca kwietnia br. w Kurii Diecezjalnej (Opole, ul. Książąt Opolskich 19, 45-952 Opole), z dopiskiem: Referat ds. Muzyki Kościelnej. Informacji udziela ks. Grzegorz Poźniak (tel. 77 441 15 05 lub 77 441 15 09).

Formularz zgłoszeniowy można pobrać na stronie Studium Muzyki Kościelnej: www.diecezja.opole.pl/SMK/index.html

SYLWETKI.

Co może zrobić
krawcowa?

tekst i zdjęcia

ANDRZEJ KERNER

akerner@goscniedzielny.pl

Ale co pan chce o mnie pisać?! Ja jestem zwykła myszka z dziupli. Jak już pan chce przyjechać, to niech pan przywiezie spodnie. Naprawię na miejscu – to pierwsze zdania, jakie usłyszałem od Ireny Piątkowskiej, krawcowej z Raciborza, która znalazła się w gronie tegorocznych nominowanych do nagrody „Pantofelka” za cichą i bezinteresowną pomoc biednym rodzinom. Przyjeżdżam, zakład krawiecki przy ul. Kossaka rzeczywiście wygląda jak dziupla. – Ma pan spodnie? – pada pierwsze pytanie. – A co, nie widać? – odpowiadam i śmiejemy się obydwój. – Ale ja naprawdę niewiele mam do opowiedzenia – zaczyna pani Piątkowska. Po czym rozmawiamy przez dwie godziny.

Pomaganie
jest przyjemne

Jednak nie bardzo chce opowiadać o tym, jak, kiedy i komu pomagała. – Ja się po prostu dobrze czuję, jak coś komuś dam. To jest przyjemne, komuś pomagać – mówi. Bardziej rozmowna w tej kwestii jest społeczna kuratorka sądowa, znajoma Ireny Piątkowskiej. – Znam Irenę od lat. Ona jest taka dobra dusza. Nieraz jej opowiadałam o mojej pracy, jak to między babami. No i się zaangażowała. Zaczęło się od drobnych rzeczy. Mówiła mi: daj tym, daj tamtym. A ja mam rozeznanie w potrzebach ludzi biednych, nad którymi mam nadzór. Irena wciągała się coraz bardziej. Nie skończyło się na ubraniach. Organizowała też sprzęt AGD, meble. Jedną rodzinę z trójką dzieci wzięła pod opiekę. Pościel im szyła. Zawieźliśmy tam dwa samochody pełne darów. Do pomocy zaangażowała też męża – opowiada pani kurator, która chce pozostać anonimowa. – Ja jestem usługowcem, przez 25 lat pracowałam w usługach, w spółdzielni „Raciborzanka”, jaka tam była świetna atmosfera! Lubię robić coś dla ludzi. A mnie jest łatwo



W drzwiach swojej „dziupli”

Myszka z dziu

zrobić akcję, bo ja mam tutaj dużo strasznie fajnych ludzi, klientów, sąsiadów, znajomych, wszystkich naokoło – tłumaczy krawcowa. Akcja jest wtedy, kiedy pani kurator zgłasza jakieś potrzeby. Wtedy pani Irena uruchamia, jak by powiedział papież, „wyobraźnię miłosierdzia”. I organizuje ciepłe kurtki, kołdry, koce, zastawę stołową albo zabawki dla dzieci. Ludzie poproszeni przynoszą, ona coś doszyje, dokupi żywność. I tak w tej dziupli myszka żyje od rana do wieczora, z południową przerwą na zakupy oraz robienie obiadu dla męża i psa (kolejność raczej przypadkowa). – Było też tak, że ledwo potrafiłam się dowlec do mojego zakładu. Ale bardzo chciałam. Żeby spotkać się z ludźmi, bo to mi dodawało sił – mówi. Znajoma



W warsztaciku ciągły ruch



Irena Piątkowska lubi się śmiać, pracować i pomagać innym

apl

wyjaśnia, kiedy to było: – Irenka przeszła raka, zwalczyła go, jest amazonką.

Górska krew

Skąd się bierze radość i serdeczność w pomaganiu? – Ależ ja jestem prawdziwa zołza! – oburza się i śmieje Piątkowska. Dobrze, zgadzam się, że nie jest Matką Teresą z Kalkuty. Jest Ireną Piątkowską, która pochodzi z Międzybrodzia Bialskiego. – U mnie w domu nigdy nie szło się do kogoś z pustą ręką. Moj ojciec był nieprawdopodobnie fajnym, otwartym i niesamowicie pracowitym górale. Nic mu nie było za ciężkie.

Był górnikiem, pracował na dole w kopalni „Brzeszcze”, i jak wracał z roboty, to nie kładł się na tapczanie, tylko szedł pomagać sąsiadom. U nas w górach trzeba mieć zdrowe ręce, nogi i plecy. Tam się nie chodzi spać, ale pomóc, a sobie na końcu. Mama się

wściekała, że u nas nieporobione, a ojciec idzie innym pomagać. Czasem spał w nocy 2 godziny, a czasem w ogóle nie. Przespał się w autobusie do kopalni. Tak było – opowiada pani Irena. Na początku nie chciała być krawcową, mimo że była nią jej babcia która szyla nawet ubrania księżom. Dopiero kiedy Irena uczyła się w Żywcu, ktoś zauważył, że dziewczyna ma „coś w rękach”. – Czyli że powinienam grać na instrumentach, albo jakiś zawód związany z pracą ręczną sobie wybrać. No i tak zostałam krawcową i to jest moje życie. Ciągle mi się chce i bardzo lubię robić to, czego nikt nie lubi: poprawki i naprawy ubrań. Wszystko zrobię tak, że będzie elegancko! Pannie z Berlina przyjeżdżają do mnie z tobołami ubrań, ale biorę od nich tyle co od krajowych klientów – opowiada pani Irena.

Psy i koty spożywają wykwintnie

Nie jest kobietą naiwną, życie zna dobrze. I tych, którym nie się pomoc, nie idealizuje. – Nie wiem, czy oni tę pomoc doceniają. Zaangażowałam kiedyś wielu ludzi, żeby poprzynosili zimowe rzeczy dla chłopaków. Ludzie dali naprawdę fajne rzeczy, m.in.

cieplutkie kurtki. A za parę tygodni matka dzwoni i prosi o kurtki – mówi Irena Piątkowska. Albo zawieźli rodzinie piękne talerze, a przy następnej wizycie zauważyli, że jadły z nich psy i koty. – To jest częsty problem ludzi korzystających z pomocy. Dostają coś i sobie tego nie szanują. Szczerze mówiąc, ja już czasami nie umiem patrzeć na bezsilność i nieudolność tych ludzi. Przecież naprawdę wystarczy trochę chęci. Na przykład mają ogródek koło domu. Można by coś zasiać, kury hodować. Tylko chcieć. Ale mąż leń do roboty, a ona nie lepsza. Trudno oglądać taką niemoc – mówi Piątkowska. Więc dlaczego nadal pomagają? – Bo dzieci! Takie fajne dzieci. One są w tym najbiedniejsze – zgodnym chórem odpowiadają krawcowa i kurator. Kuratorka ma nad podopiecznymi pewną władzę. Może im zagrozić np. wnioskiem o odebranie praw rodzicielskich, jeśli widzi, że dzieci są systematycznie zaniedbywane. Może sprawdzić lodówkę, szafy. – Są tacy, którzy mają ciągle tę samą kiełbasę na pokaz w lodówce. Chcą zademonstrować, że mają jedzenie dla dzieci – opowiada kurator. – Czasem trzeba ich zmobilizować żartem, czasem postraszyć odebraniem

praw rodzicielskich. A to oznacza także pozbawienie zasiłków na dzieci. Więc niekiedy ze strachu zrywają się jak ptak do lotu. Ale zazwyczaj na krótko – mówi. Irena Piątkowska tego nie może zrozumieć. – U nas w domu nie było mowy, że czegoś się nie da zrobić. Zawsze jest jakaś rada na problem, zawsze jest jakieś inne wyjście – mówi.

Dziupla z energią

Do warsztatiku pani Ireny ludzie przychodzą skrócić spodnie, marynarkę, płaszcz, naprawić sukienkę z pięknej tkaniny, przerobić ciuch z ciucholandu. A czasem po to, żeby sobie pogadać albo popłakać. Na pocieszenie strapionej duszy znajdzie się tu nawet kapka nalewki z aronii. – Ktoś mi powiedział ostatnio, że tu jest jakaś dobra energia – mówi krawcowa z Kossaka 17. Zgadza się. Ja nawet wiem, jakie ta energia ma imię i nazwisko. ■



komentarz

ANDRZEJ KERNER

Zwykła krawcowa

Przyznaję: mam naprawdę dość celebrytów, polityków i ludzi na topie. Mam powyżej uszu tego, co oni sądzą na dowolny temat, co robią na zakupach, na trawnikach, w domu, zagrodzie, w leśnej głuszy, na wakacjach czy gdziekolwiek indziej. Czy ich aresztują za narkotyki czy za siusianie w miejscu niedozwolonym. Mam dość sztucznego, tabloidalnego świata, który kreują i któremu poddają się media (z bardzo nielicznymi wyjątkami). Myślę i mam nadzieję, że nadejdzie kres tej głupoty i ścigania się na newsy o niczym. Życie jest gdzie indziej. Prawdziwi ludzie są inni. Dlatego tak się ucieszyłem, że kapituła raciborskiej nagrody „Pantofelka” zauważyła i nominowała do nagrody zwykłą krawcową Irenę Piątkowską.

Teatr w parafii św. Floriana w Naroku

Co kryją oczy?

Jaki jest współczesny człowiek? Co w jego życiu jest ważniejsze: **kariera czy marzenia, rozum czy serce?**

Na te pytania odpowiedzi szuka młodzieżowa grupa teatralna z parafii św. Floriana w Naroku. Ich spektakl zatytułowany „W pędzie życia”, którego premiera odbyła się 3 kwietnia, powstał na kanwie powieści „Objawienie” Didiera van Cauwelaerta. Czy objawienie sprzed wieków może mieć wpływ na życie współczesnych ludzi? Co kryją oczy Matki Bożej z Guadalupe? Wydają się żywe, zatem czy wizerunek na ponczu Indianina Juana Diego jest dziełem artysty czy cudem? Takie pytanie kardynał



ZDJEŃCA ANNA KWAŚNICKA

Od lewej: reżyser ks. Witold Walusiak, Grażyna Halicka, Joanna Troche i Patrycja Kornek

Damiano Fabiani, w tej roli Sebastian Domagała, adwokat diabła w procesie kanonizacyjnym Juana Diego, postawił wybitnej okuliste

Natalie Krentz, którą brawurowo zagrała Grażyna Halicka. – Wczułam się w tę postać, mam podobne przemyślenia, jak moja bohaterka. W pędzie życia gubimy swoje marzenia. A przecież nie tylko rozum, wiedza są ważne, trzeba też słuchać swego serca – opowiada Grażyna. Jej bohaterkę poznajemy jako kobietę, która poświęciła się karierze, nie wierzy w istnienie Boga, dla pracy w prestiżowej klinice zatraciła swe młodzieńcze ideały. By zbadać obraz Matki Bożej, leci do Meksyku. Tam jej życie się zmienia.

Sceną dla 18 młodych ludzi, którzy przez trzy miesiące przygotowali się do wystawienia sztuki, stał się kościół parafialny. Między ławkami ustawiono kawiarniany stolik, nawa główna raz stawała się francuską ulicą, innym razem wnętrzem samolotu czy też meksykańskim bazarom. W prezbiterium z kolei stworzono m.in. pokój Natalie i siedzibę biskupa Meksyku. Dopasowane ścieżki dźwiękowe: muzyka, gwar ulicy, dźwięki telefonów, nad czym czuwał Michał Krause, jak i światła, nad którymi pieczę sprawowała Roksana Odziomek, pomogły zbudować nastrój i napięcie. – Wykorzystaliśmy wszystko, do czego mamy dostęp – wyjaśnia reżyser ks. proboszcz Witold Walusiak.

– To nasze drugie przedstawienie. Pierwsze, zatytułowane „Szalony Franciszek”, wystawiliśmy w naszym kościele, a potem na zaproszenie ks. Piotra Malaw-



Zadbali o rekwizyty, kostiumy, dźwięk i oświetlenie

skiego w Strzelcach Opolskich – opowiada Sylwia Swaczyna, która w „Pędzie życia” zagrała Sonię, przyjaciółkę Natalie. Do premiery przygotowawali się kilka miesięcy, spotykając się co piątek w kościele. Najpierw omawiali tekst, dzielili role, później decydowali, jak najlepiej zagrać poszczególne sceny. – Najwięcej pomysłów jest autorstwa księdza proboszcza – podkreśla Sylwia. Samo powołanie parafialnej grupy teatralnej, która przybrała nazwę „Magia słów”, to również pomysł proboszcza. – Trzeba szukać nowych form duszpasterstwa – mówi ks. Witold Walusiak, a młodzi aktorzy podkreślają, że są wdzięczni, że w sposób twórczy mogą zagospodarować czas. – Premiera za nami, czas rozpocząć przygotowania do kolejnej sztuki. Tym razem sięgniemy po dramata – uchyla rąbka tajemnicy reżyser.

Anna Kwaśnicka

■ R E K L A M A ■



107,9 FM OPOLE

www.plus.opole.pl

Opole 107,9 FM
Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM
Góra św. Anny 89,6 FM
Nysa 96,7 FM
Racibórz 87,8 FM

Antena tel.: 77 45 66 777
 Marketing i Promocja
 tel.: 77 45 38 383

20 LAT DOŚWIADCZENIA W ORGANIZOWANIU PIELGRZYMEK

Podążaj śladami
Jezusa, Apostołów i Świętych...
...abyś wrócił lepszym



IZRAEL
8 dni - 2.890 zł

IZRAEL + SYNAJ
8 dni - 3.190 zł

IZRAEL + JORDANIA
8 dni - 3.340 zł

FATIMA + SANTIAGO
7 dni - 3.120 zł

GRECJA
10 dni - 2.290 zł

BAŁKANY
10 dni - 2.090 zł

WŁOCHY + SYCYLIA
14 dni - 2.740 zł

RZYM (Beatyfikacja)
5 dni - 780 zł

www.awertour.pl
 e-mail: kontakt@awertour.pl


 BIURO PIELGRZYMKOWE

pl. Opatrzności Bożej 20/3, 43-300 Bielsko-Biała, tel./fax 33 822 34 87
 ul. Worcella 6/9, 31-154 Kraków, tel./fax 12 430 01 30

Reportaż z parafii Trójcy Świętej w Gorzowie Śl.

Powrót dzwonu

Po kilkudziesięcioletniej nieobecności **znowu u siebie.**

Firma kurierska z Karlsruhe dostarczyła dzwon do Gorzowa Śląskiego 11 marca 2011 roku. Opiekę nad nim objęła Ochotnicza Straż Pożarna. – Do czasu wprowadzenia dzwonu do kościoła, my odpowiadamy za jego bezpieczeństwo – mówi Franciszek Helios. I dodaje: – Moim zadaniem jest przygotowanie dzwonu do przewiezienia go do kościoła w sobotę, przed niedzielną uroczystością, a wielkim marzeniem jest to, żeby dzwon mógł przed Mszą św. zadzwonić. Czy uda się nam tego dokonać, jeszcze nie wiem.

Dzwon oglądam razem z przedstawicielami miejscowej straży – Franciszkiem Heliosiem i Tomaszem Olejnikami oraz z Lucjanem Jurczykiem, gorzowskim pasjonatem historii. Wspólnie odczytujemy jeszcze raz łacińskie napisy umieszczone w otokach dzwonu, na któ-

rych utrwalone jest nazwisko ówczesnego proboszcza ks. Johanna Theophilla Strachwitza, nazwa Gorzowa – Landsberg, data powstania dzwonu: 11 lutego 1711 r., oraz inne informacje, które już wcześniej odczytał i przetłumaczył ks. proboszcz Józef Dziuk. Wykonał go ludwisarz Reichel. Na dzwonie widnieją dwie płaskorzeźby: jedna przedstawia scenę chrztu Chrystusa, druga – ukrzyżowania Chrystusa. Fundatorem dzwonu jest Jan Jerzy IV ze Śmicza prawdopodobnie z rodu Strachwitzów.

Dwa lata ks. proboszcz Józef Dziuk dopełniał formalności związane z odzyskaniem dzwonu, musiał otrzymać decyzje o wywozie dzwonu do Polski z Komisariatu Biskupiego i z niemieckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. A wszystko zaczęło się od generalnego remontu wież katedry św. Marcina w Rottenburgu w diecezji Rottenburg–Stuttgart. Przy zdejmowaniu dzwonów ktoś zauważył, że na jednym z nich widnieje napis „Landsberger O/S” (Oberschlesien czyli Górny Śląsk). – Ktoś dociekliwy stwierdził, że „Landsberg” to właśnie nasz Gorzów, więc przekazano nam wiadomość o znalezieniu zarekwirowanego w 1943 roku przez niemieckie władze jednego z trzech dzwonów i zapytano nas, czy jesteśmy zainteresowani ewentualnym zwrotem. Była tylko jedna odpowiedź: tak – opowiada ks. proboszcz. Do czasu załatwienia wszystkich formalności dzwon znajdował się w jednym z kościołów w Karlsruhe, skąd w 300. rocznicę swego powstania wrócił do Gorzowa Śląskiego.

„Dokładnie po 300 latach, dzwon znalazł się znowu w domu. Historia dzwonu, jak historia niejednego człowieka. Narodziny, praca, służba Bogu i ludziom, ale też wypadki, grabież, tułaczka,



Świątynia parafialna odzyskała swój spiszowy dzwon

szarpanie, tłuczenie, niebezpieczeństwo śmierci, porzucenie, wreszcie jakby cudowne odnalezienie, powrót do domu – i przez ten cały czas: praca, służba...Cały ten czas – serce dzwonu gotowe do pracy – dla Boga, dla Kościoła, dla ludzi” – napisał ks. proboszcz w artykule „Przedziwne dzieje gorzowskiego dzwonu” zamieszczonym w parafialnej gazecie.

Parafia przygotowuje się do podniosłej uroczystości wprowadzenia dzwonu z udziałem biskupa Gebharda Fürsta, ordynariusza diecezji Rottenburg–Stuttgart, który chce osobiście przekazać dzwon parafii. Weźmie w niej udział liczna delegacja z Niemiec: proboszcz katedry z Rottenburgu ks. Harald Kiebler, biskupi referent Thomas Hanstein oraz inni pracownicy kurii biskupiej. Kościół opolski reprezentować będzie bp Jan Kopic. Już w sobotę 9 kwietnia parafianie powitają gości z Niemiec, natomiast w niedzielę 10 kwietnia o godz. 11.00 odprawiona zostanie Suma pontyfikalna połączona z oficjalnym przekazaniem dzwonu. – Będzie to historyczne wydarzenie, którym my się cieszymy, a wspominając je będą następne pokolenia – stwierdza Lucjan Jurczyk. – Lecz na tym się nie kończy nasza troska o dzwon, musimy o niego dbać,



Adela Lesik dba o otoczenie kościoła

wiedzieć, jak się z nim obchodzić. Wiem od państwa Felczyńskich, że nie można go piaskować, czyścić chemikaliami. Jest piękny i ma aż 300 lat. Ciekawe jak będzie brzmiał jego głos? – zastanawia się Franciszek Helios.

Adela Lesik, oddana opiekunka roślin otaczających kościół, jest zadowolona, że już kwitną krokusy i lada dzień rozwiną się narcyzy, żonkile, tulipany. Zazielenią się krzewy i drzewa. Sprząta, przesadza i pielęgnuje je od lat i wie, kiedy zakwitną. Dlatego jest spokojna: – Będzie pięknie na przyjazd gości.

Teresa Sienkiewicz-Miś

Franciszek Helios i Lucjan Jurczyk odczytują napisy



■ K O N D O L E N C J E ■

KSIĘDZU PROBOSZCZOWI JÓZEFOWI MARFIANEMU
Z POWODU ŚMIERCI
Ś†P.

SIOSTRY

NAJSZCZERSZE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
składają parafianie z Reńskiej Wsi



Od 15 do 17 kwietnia w różnych częściach diecezji duszpasterze przygotowali dla młodzieży szereg spotkań, nabożeństw i spektakli

Święto Młodzieży

KLUCZBORK: 15 kwietnia (piątek) o godz. 17.00 Droga Krzyżowa z kościoła Matki Bożej Wspomożenia Wiernych do kościoła NSPJ, w którym Mszę św. odprawi bp Jan Kopiec.

OPOLE: 15 kwietnia (piątek) o godz. 19.30 Droga Krzyżowa z kościoła św. Piotra i Pawła do katedry, gdzie odbędzie się nabożeństwo słowa Bożego z udziałem bp. Andrzeja Czai. 17 kwietnia (niedziela) o godz. 20.00 w katedrze „Pasa” w wykonaniu Teatru A (wstęp wolny).

PRUDNIK: 16 kwietnia (sobota) o godz. 16.00 w kościele Miłosierdzia Bożego spektakl „Bądźcie moimi

świadcami”, o godz. 18.00 Msza św. pod przewodnictwem bp. Andrzeja Czai, po niej agapa.

RACIBÓRZ: 16 kwietnia (sobota) o godz. 19.00 w kościele NSPJ procesja z palmami, Msza św., spotkanie z bp. Pawłem Stobrąwą, nabożeństwo.

KĘDZIERZYN-KOZŁE: 17 kwietnia (niedziela) o godz. 16.30 w kościele Ducha Świętego i NMP Matki Kościoła nabożeństwo wprowadzające do ŚDM, o godz. 17.00 Msza św. pod przewodnictwem bp. Andrzeja Czai.

Dla studentek

Od 15 do 17 kwietnia w klasztorze sióstr szkolnych de Notre

zaproszenia

Dame w Opolu (Mały Rynek 5) odbędzie się weekendowe spotkanie dla studentek zatytułowane „Poznaj siebie”. Zgłoszenia przyjmuje s. Augustyna (tel. 669 309 888). Szczegóły na stronie www.ssnd.pl.

Wieczorek (UO), Arkadiusz Tkocz (dyrektor Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarki), ks. prof. Stanisław Rabej (WT UO). Spotkanie w auli Muzeum Diecezjalnego (Opole, ul. Kominka 1a) rozpocznie się o godz. 17.00.

Spotkania Małżeńskie

Od 15 do 17 kwietnia w Nysie (w dawnym seminarium duchownym werbistów przy ul. Rodziewiczówny) odbędą się weekendowe rekolekcje dla małżeństw, w czasie których można odnaleźć świeżość wzajemnych uczuć, odkryć, że po kilku, kilkunastu lub kilkadziesiąt latach małżeństwa można się pełniej i głębiej kochać niż na jego początku. Informacje i zgłoszenia u państwa Teresy i Tomasza Jurosów (tel. 77 402 66 28).

Kościół a polityka

16 kwietnia tegoroczny cykl Wielkopostnych Wykładów Otwartych zakończy dyskusja nt. „Ile Kościoła w polityce i ile polityki w Kościele”, w której udział wezmą: Teresa Zielińska (PO), Anna Chyra (Ruch Domowego Kościoła), prof. Piotr

Droga Krzyżowa

22 kwietnia, w Wielki Piątek, na Górze św. Anny odbędzie się nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Rozpoczęcie przy kaplicy Wieczernika o godz. 9.00. Po nabożeństwie ok. godz. 14.00 liturgia Wielkiego Piątku. Okazja do sakramentu pokuty w bazylice od godz. 6.30 do 13.00 oraz od 15.00 do 19.00

Nocne czuwanie

26 kwietnia siostry służebniczki zapraszają młodzież oraz wychowawców, rodziców i narzeczonych na nocne czuwanie w leśniczce Betanii zatytułowane „Miłości... czym jesteś?”. Rozpoczęcie o 19.30, zakończenie o północy. Zgłoszenia przyjmuje s. M. Dalmacja (e-mail: betania@sluzebniczki.pl; kom. 514 347 268).

Wśród książek

Dom rodzinny szkołą wiary

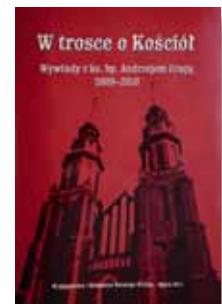
Do rąk czytelników trafił zbiór 7 wywiadów z bp. Andrzejem Czają, które ukazały się w prasie lokalnej i ogólnopolskiej przed końcem 2010 r.

W rozmowach, jakie z ordynariuszem diecezji opolskiej przeprowadzili redaktorzy „Więzi”, „Pastores”, „Gościa Niedziel-

nego”, „NTO”, „Wiadomości KAI” i „Rocznika Powiatu Oleskiego”, krystalizuje się spojrzenie biskupa Andrzeja Czai zarówno na współ-

czesny Kościół, kondycję wiary, zagrożenia niesione przez świat w XXI wieku, jak i na relacje międzyludzkie, a przede wszystkim na relację człowieka z Bogiem.

Padają pytania o współczesne problemy i wyzwania Kościoła, o jego wspólnotowość, otwartość i służebność, o spadek uczestników Mszy św., o pomoc rodzinie chrześcijańskiej, o parafię jako wspólnotę wspólnot, o zjawisko cichej apostazji, ewangelizowanie księży zagrożonych aktywizmem, ale również o osobiste doświadczenia pasterza diecezji opolskiej, pochodzącego z ziemi oleskiej. Oprócz ważnego spojrzenia na sprawy Kościoła opolskiego, dzięki odpowiedziom udzielanym dziennikarzom poznamy dom rodzinny biskupa Andrzeja, który stał się dla niego szkołą wiary,



i wydarzenia, które pozwoliły mu odkryć śląską tożsamość, a także dowiadujemy się, którzy święci są mu najbliżsi.

Publikacja zawierająca teksty wywiadów z różnych etapów początkowej posługi biskupa: tuż po ingresie, w pierwszych miesiącach pracy, po upływie roku od święceń – stanowi cenną lekturę dla wszystkich, którym sprawy Kościoła są bliskie. **ana**

W trosce o Kościół. Wywiady z ks. bp. Andrzejem Czają 2009–2010, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża, Opole 2011

■ R E K L A M A ■

Diecezjalna pielgrzymka do FATIMY

22–31.08.2011

Madryt
Fatima
Santiago
de Compostela
Lourdes
La Salette
Andechs
Altötting

Kontakt: ks. Wojciech Czekała
tel. 603-801-374

www.nasza-wiara.pl